

Nauki przed chrztem świętym

W każdy poniedziałek w godz. 19:00-19:30 w parafialnej poradni rodzinnej odbywają się spotkania dla rodziców, którzy pragną ochrzcić swoje dziecko oraz dla kandydatów na rodziców chrzestnych. Prosimy o zgłaszanie się do poradni przed przybyciem do kancelarii.

Komunia święta bezglutenowa

W naszym kościele jest możliwość przyjmowania Komunii świętej bezglutenowej. Osoby, które pragną w taki sposób przyjąć Komunię świętą zgłaszają ten fakt przed Mszą św. w zakrystii.

Biblioteka parafialna zaprasza

W niedziele w godz. 10:00-12:00 w domu parafialnym czynna jest biblioteka, a w niej: lektury szkolne, beletrystyka, poradniki dotyczące psychologii, wiary i życia codziennego, historia Kościoła, dokumenty Kościoła.

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:

Psychiatryczna (tel. 889 462 187)

Psychologiczna (tel. 720 836 720)

Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)

Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne) (tel. 793 404 202)

Poradnia prawna (tel. 696 636 278)

Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu

ul. Rozwadowska 9/11

03-628 Warszawa

tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795

kontakt@parafiaswrodziny.pl

www.parafiaswrodziny.pl

www.facebook.com/parafiaswrodziny

Nr konta parafialnego:

BANK PEKAO SA VI O W-WA

52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

W styczniu, w związku z kolegą, kancelaria parafialna będzie czynna we wtorki, czwartki i piątki w godz. 9:00-10:00 i w środy i piątki w godz. 18:45-19:45

Redakcja gazetki parafialnej:

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Monika Nowosielska (str. angielska)

Katarzyna Pawlak

KOLĘDA 2022/2023

Wizyta duszpasterska rozpocznie się po Bożym Narodzeniu i będzie przebiegała w tradycyjnej formie, takiej jak przed pandemią. Księża będą nawiedzali parafian według planu na poszczególne dni, który będzie podany w ogłoszeniach i zamieszczony na stronie parafii.

GRUPA MŁODZIEŻOWA

Spotkania młodzieży odbywają się w domu parafialnym w piątki o godz. 19:00 po Mszy św. wieczornej. Opiekunem grupy jest ks. Zbigniew Rajski wraz z animatorami oazowymi.

Spotkanie biblijne

W niedzielę 8 stycznia zapraszamy o godz. 19:00 do domu parafialnego chętnych do wspólnego czytania i rozważania Pisma Świętego.

Zapraszamy małżeństwa i narzeczonych do Parafialnego Centrum Formacji Rodziny na spotkania i konsultacje:

poniedziałki w godz. 18:00-21:00 (tel. 665 807 834)

piątki w godz. 18:00-20:00 (tel. 504 470 253)

Możliwość rozmowy w języku angielskim.

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

w niedziele: 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), 12:00, 18:00

(II i IV niedziela miesiąca o godz. **13:00** z sakramentem chrztu św.)

w dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00.

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy - środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - czwartek godz. 17:00-18:00

i po Mszy Św. do godz. 19:30.

Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny - niedziela godz. 8:00.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwsze Soboty Miesiąca - godz. 7:15 różaniec wynagradzający i rozmyślanie nad tajemnicami różańca, następnie Msza Św. o godz. 8:00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - I niedziela miesiąca godz. 16:00.

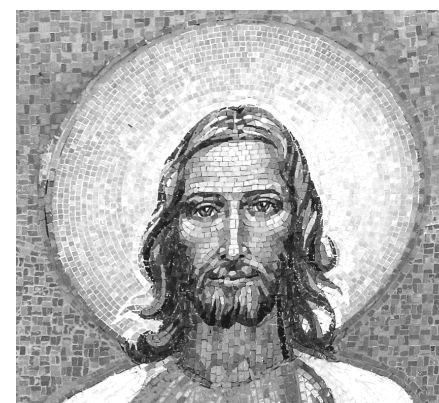
Nieszpory - I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - II piątek miesiąca, godz. 15:00.

Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Msza Święta za zmarłych poleconych Panu Bogu w wypominkach rocznych

- I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00. Wypominki od godz. 17:20.



„Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12, 50

Rodzina na Zaciszu

„Radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń.” (1 P 1, 6)

Ciekawa dla mnie jest ta myśl Piotra: aby przyjąć dar prawdziwej radości, koniecznym jest staniecie wobec różnorodnych doświadczeń, które pozwalają odczuć smutek. Fakt, że smutek zamienia się w radość mówi o tym, że Pan Jezus już się narodził, już przyszedł.

Chciałbym życzyć wszystkim Wam, Siostry i Bracia, tworzącym naszą wspólnotę parafialną, aby różnorodne doświadczenia, które mogą napawać pewnym smutkiem, a które w rzeczywistości ubogacają i pogłębiają nasze człowieczeństwo, Nowonarodzony, przychodzący do nas Pan, zamieniał w radość.

Pan Jezus w rozmowie ze swoimi uczniami potwierdza ten dynamizm zmian, gdy mówi:

„Wy smutni będziecie, ale smutek wasz w radość się zamieni.” (J 16, 20) A w innym miejscu daje nam obietnicę: „To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.” (J 15, 11)

Życzę sobie i nam wszystkim, aby Święta Bożego Narodzenia napełniały nas taką radością i aby każdy z nas, odkrywając źródło tej radości, nieustannie z niego czerpał i pomagał zaczerpnąć innym.

Ks. Proboszcz Andrzej Mazański



Święto patronalne Parafii Świętej Rodziny

W piątek, 30 grudnia 2022 roku przypada święto Świętej Rodziny - patronalne święto naszej parafii, czyli tzw. odpust. W tym dniu sprawowana będzie uroczysta Msza Święta o godz. 18.00, na którą zapraszamy wszystkich parafian i gości, a w sposób szczególny małżeństwa, które obchodziły w obecnym, kończącym się roku jubileusz 25, 50 i 60-lecia zawarcia sakramentu małżeństwa. Wszyscy obecni na Mszy Świętej małżonkowie odnowią swoje przyrzeczenia małżeńskie.

Po Mszy Św. zapraszamy wszystkich na parafialne spotkanie opłatkowe w domu parafialnym.

Nie każdy ma talent do śpiewania

Chociaż ksiądz Zbigniew mówił niedawno, że nasze życie jest Adwentem, poprzez który zmierzamy na spotkanie z Panem, to adwentowy okres liturgiczny ma się ku końcowi. Za chwilę ubierzemy choinki, spakujemy prezenty, złożymy sobie życzenia i usiądziemy do stołu z bliskimi. W wielu domach pewnie śpiewane będą kolędy, inni po prostu puszcza odtwarzaną muzykę w tle.

Kiedy jeden fałszuje

Niedawno uczestniczyłam w spotkaniu, podczas którego za oprawę muzyczną odpowiadała młodzieżowa schola. Z przyjemnością słuchałam jak z młodzieżowym entuzjazmem wspólnie wyśpiewywali pieśni tradycyjne i współczesne piosenki zapewniając oprawę muzyczną Eucharystii.

Jedną z piosenek wykonywali tak, że refren śpiewali wszyscy, a krótkie zwrotki wykonywali soliści. Jeden z wykonawców, gdy przyszła jego kolej zaśpiewał dramatycznie fałszując. Wyrażnie słychać było jak spięte stresem struny głosowe uniemożliwiły mu wydobyć pełnej skali głosu. Potem śpiew toczył się już bez zakłóceń. A po Mszy uśmiechnięta młodzież wyszła przed kościół i rozmawiała, jak to młodzież o swoich sprawach. Nie było szansy domyślić się, kto z członków tej grupy przed chwilą fałszował.

Zwróciłam uwagę na tę sytuację, ponieważ sama nie mam talentu do śpiewania i generalnie do muzyki, za to zawsze z dużą przyjemnością słucham, kiedy inni dzielą się swoimi talentami muzycznymi.

Lubię śpiewać, ale nie umiem, więc kiedy śpiewam, szczególnie głośno w małej grupie, to moi bliscy zwracają mi uwagę, że fałszuję. Kiedy słuchałam pięknego śpiewu scholii w kościele byłam poruszona ich wspólnym zgraniem się, ekspresją i zaangażowaniem. Nawet jeśli jeden z członków zespołu miał gorszy moment, nie miało to wpływu na całość.

Poruszyła mnie refleksja, że kiedy ludzie razem współtworzą coś i współpracują, mogą pojawić się potknięcia, ale te słabsze momenty nie będą miały wpływu na finalny efekt. Siła tkwi we współpracy i nie chodzi tu tylko o śpiew, ale o wszystkie sytuacje w życiu, w których jesteśmy z innymi.

Zgrać się jak w rodzinie

Ksiądz Tomasz podczas rekolekcji adwentowych mówił o tym, że chrześcijanin nie odgrywa roli, chrześcijanin ma swoją misję do wypełnienia. Kiedy gramy rolę jesteśmy w tym nieautentyczni, odgrywamy coś przez chwilę bycia na scenie. Misję zaś otrzymujemy od Boga i mamy ją rozpoznać i wypełniać.

Dla większości z nas podstawową misją do wypełnienia jest bycie członkiem rodziny jako: mąż, żona, rodzic, dziecko, wnuk, dziadek, kuzyn, chrzestny. Święta to czas, kiedy wiele się dzieje w naszych domach: przygotowania, porządki, pitraszenie smakołyków, dekorowanie, nakrywanie do stołu i sprząatanie po posiłku. Jeśli gramy ten utwór „solo” może on wyjść fałszywie, najczęściej skupimy się na własnym przemęczeniu i będziemy patrzyli na otaczających nas

ludzi przez pryzmat poczucia osamotnienia i niedoceny.

Zadbajmy o siebie nawzajem, pomagając sobie i dzieląc się obowiązkami i zadaniami według własnych talentów, nawet jeśli czasem okażemy się w tym, co robimy niedoskonalimi. Dla mnie muzyka jest inspiracją do zwykłego życia.

Chociażby nasze nowe parafialne organy: tworzone są przez kilkaset (jeśli nie więcej) piszczałek przeróżnej wielkości, które dopiero razem zgrane tworzą piękną muzykę wydobywaną przez naciskanie w tym samym momencie palcami i stopami wielu klawiszy. A jeśli do tej pięknej, organowej muzyki włącza się nasz chór to doznania są poruszające do głębi.

Życzę nam wszystkim, aby ten świąteczny czas był dobrym momentem na poczucie się częścią rodziny, lokalnej społeczności i przede wszystkim Kościoła. No i życzę radosnego śpiewu, niech płyną słowa tradycyjnych i współczesnych polskich kolęd i pastorałek. Śpiew jest wpisany w świętowanie Bożego Narodzenia, przecież to chór Aniołów zwiastował radość wielką pasterzom w Betlejem. Siła wspólnego śpiewu daje radość i świadectwo światu, nawet jeśli czasem w tej grupie komuś zaśpiewa się mniej czysto, to razem głos niesiony będzie tworzył piękną oprawę świętowania tych pięknych uroczystości, w których Święta Rodzina jest w centrum wydarzeń i przypomina nam, że w rodzinie siła.

Marta

SOLEMNITY OF THE NATIVITY OF THE LORD - Benedict XVI

Dear Brothers and Sisters!

Again and again it astonishes us that God makes himself a child so that we may love him, so that we may dare to love him, and as a child trustingly lets himself be taken into our arms.

I am also repeatedly struck by the Gospel writer's almost casual remark that there was no room for them at the inn. Inevitably the question arises, what would happen if Mary and Joseph were to knock at my door. Would there be room for them? (...) By reflecting on that one simple saying about the lack of room at the inn, we have come to see how much we need to listen to Saint Paul's exhortation: "Be transformed by the renewal of your mind" (Rom 12:2).

Paul speaks of renewal, the opening up of our intellect (*nous*), of the whole way we view the world and ourselves. The conversion that we need must truly reach into the depths of our relationship with reality. Let us ask the Lord that we may become vigilant for his presence, that we may hear how softly yet insistently he knocks at the door of our being and willing. Let us ask that we may make room for him within ourselves, that we may recognize him also in those through whom he speaks to us: children, the suffering, the abandoned, those who are excluded and the poor of this world. (...) There is another verse from the Christmas story on which I should like to reflect with you – the angels' hymn of praise, which they sing out following the announcement of the new-born Saviour: "Glory to God in the highest and on earth peace among men with whom he is pleased." God is glorious. God is pure light, the radiance of truth and love. He is good. He is true goodness, goodness *par excellence*. The angels surrounding him begin by simply proclaiming the joy of seeing God's glory. Their song radiates the joy that fills them. In their words, it is as if we were hearing the sounds of heaven. There is no question of attempting to understand the meaning of it all, but simply the overflowing happiness of seeing the pure splendour of God's truth and love. We want to let this joy reach out and touch us: truth exists, pure goodness exists, pure light exists. God is good, and he is the supreme power above all powers. All this should simply make us joyful tonight, together with the angels and the shepherds. (...)

Once the angels departed, the shepherds said to one another: Let us go over to Bethlehem and see this thing that has happened for us (cf. Lk 2:15). The shepherds went with haste to Bethlehem, the Evangelist tells us (cf. 2:16). A holy curiosity impelled them to see this child in a manger, who the angel had said was the Saviour, Christ the Lord. The great joy of which the angel spoke had touched their hearts and given them wings.

Let us go over to Bethlehem, says the Church's liturgy to us today. *Trans-eamus* is what the Latin Bible says: let us go "across", daring to step beyond, to make the "transition" by which we step outside our habits of thought and habits of life, across the purely material world into the real one, across to the God who in his turn has come across to us. Let us ask the Lord to grant that we may overcome our limits, our world, to help us to encounter him, especially at the moment when he places himself into our hands and into our heart in the Holy Eucharist. (...)

The shepherds made haste. Holy curiosity and holy joy impelled them. In our case, it is probably not very often that we make haste for the things of God. God does not feature among the things that require haste. The things of God can wait, we think and we say. And yet he is the most important thing, ultimately the one truly important thing. Why should we not also be moved by curiosity to see more closely and to know what God has said to us? At this hour, let us ask him to touch our hearts with the holy curiosity and the holy joy of the shepherds, and thus let us go over joyfully to Bethlehem, to the Lord who today once more comes to meet us. Amen.

https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/en/homilies/2012/documents/hf_ben-xvi_hom_20121224_christmas.html

Droedy Bracia i Siostry!

Wciąż na nowo wzrusza nas fakt, że Bóg staje się dzieckiem, abyśmy Go mogli kochać, abyśmy ośmielili się Go kochać, i jak dziecko oddaje się z ufnością w nasze ręce. (...)

Nieustannie na nowo poruszają mnie także słowa ewangelisty, wypowiedziane niemal mimochodem, że nie było dla nich miejsca w gospodzie. Nasuwa się nieuchronnie pytanie, co by się stało, gdyby Maryja i Józef zapukali do moich drzwi. Czy byłoby dla nich miejsce? (...) Wychodząc od prostych słów o braku miejsca w gospodzie, możemy sobie uświadomić, jak ważne jest dla nas wezwanie św. Pawła:

«Przemieniajcie się przez odnawianie umysłu» (Rz 12, 2). Paweł mówi o odnowieniu, o otwarciu naszego umysłu (*nous*); mówi, ogólnie rzecz biorąc, o sposobie, w jaki postrzegamy świat i samych siebie. Nawrócenie, którego potrzebujemy, musi naprawdę dokonać się w głębi naszej relacji z rzeczywistością. Prośmy Pana, abyśmy byli uwrażliwieni na Jego obecność, by usłyszeć, jak puka On cicho, lecz wytrwale do drzwi naszego bytu, naszej woli. Módlmy się, aby w naszych sercach tworzyła się przestrzeń dla Niego. A także, abyśmy dzięki temu mogli Go rozpoznać również i w tych, poprzez których do nas się zwraca: w dzieciach, cierpiących i opuszczonych, zepchniętych na margines i biednych tego świata. (...)

Są jeszcze inne słowa w opisie Bożego Narodzenia, nad którymi chciałbym się wraz z wami zastanowić: hymn chwały, który aniołowie śpiewają po ogłoszeniu orędzia o nowo narodzonym Zbawicielu: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał». Bóg jest pełen chwały. Bóg jest czystym światłem, blaskiem prawdy i miłości. On jest dobry. Jest prawdziwym dobrem, dobrem *par excellence*. Otaczający Go aniołowie przekazują przede wszystkim po prostu radość z ujrzenia chwały Bożej. Ich śpiew jest promieniowaniem wypełniającej ich radości. W ich słowach słyszymy, że tak powiem, coś z melodyjnych dźwięków nieba. Nie kryje się w tym żadne pytanie co do celu, jest po prostu fakt wypełnienia szczęściem, płynącym z dostrzegania czystego blasku prawdy i miłości Boga. Pragniemy, aby ta radość nas dotknęła: istnieje prawda, stnieje czyste dobro, istnieje czyste światło. Bóg jest dobry i On jest najwyższą mocą ponad wszystkimi mocami. Z tego powinniśmy się po prostu tej nocy radować razem z aniołami i pasterzami. (...)

Gdy aniołowie się oddalili, pasterze mówili jedni do drugich: Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy to Słowo, które dla nas się wydarzyło (por. Łk 2, 15). Ewangelista mówi, że pasterze pospiesznie udali się do Betlejem (por. 2, 16). Święta ciekawość przynaglała ich, by zobaczyć to dziecię w żłobie, o którym anioł mówił, że było Zbawicielem, Chrystusem, Panem. Wielka radość, o której mówił anioł, poruszyła ich serca i przydawała im skrzydeł.

Pójdźmy do Betlejem, mówi dzisiaj do nas liturgia Kościoła. *Trans-eamus* — tłumaczy Biblia łacińska: «przejdź», wyjść poza, odważyć się na krok, który prowadzi poza; jest to «przeprawa», w której wychodzimy z naszych nawyków myślowych i życiowych i przekraczamy świat czysto materialny, aby dotrzeć do tego, co istotne, poza to, co teraz, do tego Boga, który sam przyszedł tu do nas. Prośmy Pana, aby dał nam zdolność przekraczania naszych ograniczeń, wychodzenia poza nasz świat; abyśmy z Jego pomocą mogli Go spotkać, zwłaszcza w chwili, kiedy On sam, w Najświętszej Eucharystii, oddaje się w nasze ręce i naszym sercom. (...)

Pasterze szli z pośpiechem. Ponaglała ich święta ciekawość i święta radość. Być może wśród nas bardzo rzadko się zdarza, że spieszymy do Bożych spraw. Bóg nie należy dziś do rzeczy pilnych. Myślimy i mówimy, że sprawy Boże mogą poczekać. A przecież to On jest sprawą najważniejszą. Jedynym, który w ostatecznym rozrachunku jest naprawdę ważny. Dlaczego nie miałyby i nas ogarnąć ciekawość, by zobaczyć bardziej z bliska i poznać to, co Bóg nam powiedział? Prośmy Go, aby święta ciekawość i święta radość pasterzy poruszyła w tej chwili także nas, i idźmy z radością tam, do Betlejem — do Pana, który także dziś na nowo do nas przychodzi. Amen.

Baśń o olbrzymie

Dawno, dawno temu był sobie Najmniejszy Olbrzym Świata. Kiedy zwykły olbrzym się zbliża, trzęsie się ziemia, a kiedy kichnie – łamią się gałęzie. Kiedy zwykły olbrzym krzyczy, słysząc trzask zamykanych okien, bo wszyscy myślą, że nadchodzi burza. Na zwykłe olbrzymy trudno więc nie zwrócić uwagi. Z Najmniejszym Olbrzymem Świata było zupełnie inaczej. Kiedy krzyczał, odpowiadało mu tylko echo, kiedy kichał – nie słyszał nic oprócz „apsik!”, a kiedy się zbliżał, wszyscy się uśmiechali i mówili mu „dzień dobry”, ponieważ sprawiał bardzo sympatyczne wrażenie.

Najmniejszy Olbrzym Świata nie cieszył się z tego wszystkiego. Chciał być taki jak zwykłe olbrzymy. Chciał, ale nie mógł. W końcu postanowił poprosić o pomoc kogoś bardzo mądrego.

Gdy spytał o radę inne olbrzymy, te najpierw spojrzały po sobie, a potem oznajmiły:

- Najmądrzejszy jest Leśny Staruszek. Idź do niego!

Ruszył więc. Nie było łatwo. Droga najpierw prowadziła przez bagna.

- Gdybym był jak inne olbrzymy – sapał Najmniejszy Olbrzym Świata – wystarczyłoby kilka kroków i już znalazłbym się po drugiej stronie bagien...

Nie był jednak jak inne olbrzymy, więc musiał iść wolno. Ostrożnie stawiał stopy, żeby nie zboczyć z wąskiej ścieżynki. W końcu się udało! Pokonał tę przeszkodę.

Okazało się, że dalej wcale nie jest łatwiej. Za bagnami rósł las gęsty jak żywopłot.

- Ech – myślał Najmniejszy Olbrzym Świata – gdybym był jak inne olbrzymy, przeszedłbym przez ten las jak po łące.

Musiał sobie radzić inaczej: przeciskał się między krzewami i przepelzał pod gałęziami. Trwało to długo. W końcu jednak las się przerzedził, a Najmniejszy Olbrzym Świata wydostał się na małą polanę. Pośrodku niej stała drewniana chatka, a przed chatką - siwowłósy gospodarz.

- Leśny Staruszek! – ucieszył się Najmniejszy Olbrzym Świata i grzecznie się uklonił. – Ciekawe, jak mnie przywita.

- Strasznie jesteś umorusany – stwierdził Leśny Staruszek. – Wejdź i na początek się umyj.

Gdy po kąpieli Najmniejszy Olbrzym Świata zaczął znów przypominać samego siebie, opowiedział Staruszkowi z czym przyszedł. Ten zamyślił się, a potem rzekł:

- A więc chciałbyś być jak inne olbrzymy. Ale dlaczego?

- No... – odparł trochę zdziwiony Najmniejszy Olbrzym Świata – bo chciałbym, żeby ktoś zwrócił na mnie uwagę.

Staruszek uśmiechnął się, napisał coś gęsim piórem na pergaminie, a potem go zwinął i wręczył swojemu gościowi.

- To wiadomość dla ciebie – powiedział. – Ale przeczytaj ją dopiero, gdy będziesz z innymi olbrzymami. Powinna ci pomóc.

- Najmniejszy Olbrzym Świata dotarł do domu jak na skrzydłach. Zaprosił wszystkie olbrzymy i pokazał im list od Leśnego Staruszka. Bardzo był ciekaw, co w nim jest. Nie od razu jednak mógł go przeczytać.

- Od Leśnego Staruszka? – zdziwił się jeden z olbrzymów. – Odnalazłeś go?

To niemożliwe. Nikomu z nas to się nie udało!

I olbrzymy zaczęły się przekrzykiwać.

- O mało nie utonąłem w bagnie!

- Przeszedłem las w tę i z powrotem, ale nie widziałem żadnego staruszka!

- Pół dnia tkwiłem po pas w błocie!

Gdy w końcu zapadła cisza, wszyscy usłyszeli zdumiony głos:

- A więc udało mi się dlatego, że jestem Najmniejszym Olbrzymem Świata?

I dopiero wtedy Najmniejszy Olbrzym Świata rozwinął pergamin i odczytał list od Leśnego Staruszka:

1. Dotarłeś do mnie. 2. Powróciłeś do siebie. 3. Jestem pewien, że zrozumiałeś.

Odniosłeś potrójne zwycięstwo. Teraz pomagaj zwyciężać innym.

*Wielu pięknych zwycięstw Nowonarodzonego
w naszym życiu
życzy Wojciech Widłak*



Poświęcenie organów w Parafii Świętej Rodziny

W niedzielę, 18 grudnia 2022 r. w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu godz. 12.00 zostanie odprawiona uroczysta Msza Święta, której przewodniczył będzie ks. Biskup Romuald Kamiński, ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej. Po Mszy Świętej ks. Biskup poświęci nowe organy w naszym kościele. Po obrzędzie poświęcenia zebrani wysłuchają krótkiego koncertu. Tego samego dnia o godz. 19.00 odbędzie się pierwszy inauguracyjny koncert organowy w wykonaniu organisty Pawła Moszkowicza. Na drugi koncert organowy zapraszamy 15 stycznia 2023 r. o godz. 19.00. Na organach zagra Michał Markuszewski.

Wyjątkowe organy o charakterystycznym brzmieniu

Wraz z moimi współpracownikami miałem zaszczyt zbudowania organów w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu. Nasza Firma Zych Zakłady Organowe istnieje od 55 lat i mieści się w Wołominie, zatem jesteśmy prawie sąsiadami. Organ w tutejszej parafii są naszym 90 instrumentem. W dorobku mamy kilka instrumentów w znaczących miejscach, jak Bazylika Licheńska, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie, katedry w Kielcach, w Szczecinie, w Taegu w Korei Południowej i wiele innych w kraju i za granicą.

Kościół Świętej Rodziny jest nowym i pięknym obiektem, ze wspaniałą akustyką. To ewenement, gdyż wiele nowych kościoły ma bardzo złą akustykę, dlatego zawsze budowę organów zaczynamy od badań akustycznych i szukania rozwiązań co zrobić, by organy w miarę poprawnie zabrzmiały. W kościele na Zaciszu tych problemów nie mieliśmy. Dobra akustyka i dobry instrument sprawiły, że brzmienie tych organów jest piękne.

Bardzo dziękuję Księdzu Proboszczowi, że z wielu ofert polskich i zagranicznych wybrał właśnie naszą ofertę. Nam zawierzył i zlecił zbudowanie tego wyjątkowego instrumentu. Księdzu Proboszczowi zależało, aby te organy nie były przeciętnym instrumentem, tylko dziełem sztuki, aby zostały wykonane z najszlachetniejszych materiałów jednocześnie przy zachowaniu skromności formy. Już w momencie składania oferty wiedzieliśmy, że tu możemy zbudować wyjątkowe organy.

Dlaczego te organy są wyjątkowe? Tych cech jest wiele. Przede wszystkim wielkość instrumentu – 35 głosów – czyli są to organy średniej wielkości, ale spełniające wszelkie cechy instrumentu towarzyszącego liturgii i instrumentu koncertowego.

Organ na Zaciszu mają piękną stylistykę brzmienia, charakterystyczną dla romantyzmu francuskiego. Aby zagrać utwory

wielkich francuskich kompozytorów XIX w. Francka, Vienne'a, Widor'a, Guilman'a muszą być organy o takiej stylistyce. Oczywiście na tych organach również poprawnie zabrzmiały dzieła baroku, a nawet muzyka nowoczesna. Odwrotnie niestety się nie da. Na organach o stylistyce np. baroku muzyki romantycznej poprawnie grać się nie da. Dlatego ten styl budownictwa jest teraz najbardziej popularny.



Od lewej: Dariusz Zych, właściciel Firmy Zych Zakłady Organowe, ks. Prałat Andrzej Mazański, proboszcz Parafii Świętej Rodziny, Paweł Moszkowicz, organista w kościele Świętej Rodziny

Pragnę zaznaczyć, że kształt brzmieniowy organów zaprojektowaliśmy wspólnie z organistą Pawłem Moszkowiczem. Pan Paweł jest doskonałym wykonawcą i improvizatorem. Do swoich improvizacji, w tych organach ma kilka cennych narzędzi i efektów – dzwony rurowe, dzwony talerzykowe, efekt słowika – element perkusyjny zwany tympanem.

Organ są doskonale dopasowane akustycznie do wielkości kościoła. Wzorowaliśmy się na organach wielkich francuskich katedr, które są kilka razy większe od tego kościoła. Organ tamte są kilkakrotnie głośniejsze.

Nie można było kopiować stamtąd piszczałek, bo byłyby za głośne. Wielką sztuką było takie zaprojektowanie parametrów piszczałek, aby uzyskać delikatne charakterystyczne brzmienie dopasowane do tej wielkości kościoła.

Architektura prospektu organów jest idealnie wpasowana w architekturę kościoła – nawiązuje do organów francuskich i pięknie eksponuje okno witrażowe ze Świętą Rodziną. Również architektura stołu gry jest też typowa dla stylistyki wzorców francuskich. Stół gry jest bogaty w formie i bardzo ergonomiczny.

Podkreślając wyjątkowe cechy tych organów warto wspomnieć o materiałach, z których zostały zbudowane. Organ prawie w całości zostały wykonane z drewna dębowego, co zapewni im trwałość na dziesiątki lat. Tylko piszczałki drewniane, ze względów akustycznych, zostały wykonane z drewna iglastego.

cd. ze str. 3

Wszystkie piszczałki metalowe zostały wykonane ze stopów cyny. Piszczałki języczkowe (imitujące instrumenty orkiestrowe) zostały zakupione w Portugalii, elementy elektryczne i elektroniczne we Włoszech, klawiatury w Niemczech. Reszta części organowych, obudowa, piszczałki drewniane i metalowe zostały wykonane w Wołominie w naszej pracowni.

Nowe organy pierwszy raz zabrzmiały w Święta Wielkanocne. Był to wyjątkowo wzruszający moment dla wszystkich. Od tamtego czasu grało na organach wielu znakomitych gości, którzy utwierdzili nas w tym, że to najwyższej, światowej klasy instrument. Na organach zagrali dotychczas profesorowie z Finlandii, z Anglii i z Czech. Częstym gościem bywa tu też prof. Michał Markuszewski z Uniwersytetu Muzycznego, który zagra w kościele Świętej Rodziny koncert 15 stycznia o godz. 19.00.

Jeszcze raz dziękuję Księdzu Proboszczowi za wybranie naszej firmy do realizacji tego dzieła. Dziękuję za kredyt zaufania. Wielką radością dla nas było zbudowanie organów w takim kościele. Organ wykonał się najlepiej jak potrafimy, a akustyka kościoła bardzo nam pomogła. Dziękuję wszystkim, którzy wsparli finansowo tę budowę, bo aby powstało wielkie dzieło musi być mecenas i musi być artysta. Dziękuję moim współpracownikom. Dziękuję panu Pawłowi Moszkowiczowi za współpracę przy projekcie i realizacji. Pan Paweł pięknie rozśławia te organy, zamieszczając swoje wykonania na swoim kanale YouTube.

Organ będą towarzyszył Państwu na co dzień w liturgii uwielbienia Pana Boga. Będą też z Państwem w chwilach doniosłych. Życzę, aby te chwile doniosłe były tylko chwilami radości.

Dariusz Zych

Mamy piękny instrument

Jestem bardzo szczęśliwy, że mamy już nowe organy w kościele i ufam, że dzięki tak wspaniałemu instrumentowi mogą jeszcze bardziej przyczynić się do lepszego przeżywania modlitwy przez wiernych.

Nowe organy to instrument 35-głosowy (głos to rejestr o określonym brzmieniu), który posiada cztery dodatkowe akcesoria (dzwony rurowe, dzwoneczki talerzykowe, efekt śpiewu słowika i tympan, czyli akustycznie uzyskany efekt bębna). Specyfika brzmieniowa instrumentu to francuski romantyzm. Zależało mi, żeby pomimo tego ukierunkowania brzmieniowego, instrument był jak najbardziej uniwersalny, by dało się wykonać literaturę tworzoną w różnych ośrodkach i w różnym czasie. Każdy region i każda epoka charakteryzowały się bowiem inną specyfiką. Ten instrument zawiera w sobie kilka instrumentów, co można wykorzystać dobierając konkretne brzmienia do konkretnych utworów.

Najważniejszą cechą organów dla słuchacza jest ich brzmienie. Organ te mają bardzo dużą paletę barw i każdy głos jest wyjątkowy. Mieszanie tych głosów w różnych konfiguracjach pozwala wydobyć z instrumentu najróżniejsze dźwięki.

Dla grającego oprócz brzmienia, bardzo ważny jest sposób interakcji z instrumentem. Stół gry posiada trzy klawiatury ręczne i klawiaturę nożną. Dodatkowo wbudowano mnóstwo przełączników i wygodny ekran dotykowy, dzięki którym można w intuicyjny sposób sterować różnymi funkcjami instrumentu.

Dzięki zastosowaniu traktury elektrycznej (traktura to sposób przekazania jakiegokolwiek reakcji od stołu gry do wnętrza organów) organy dostały niejako w gratisie dodatkowe możliwości. Nie sposób nie wspomnieć też o stosunkowo nowym wynalazku w budownictwie organowym, który został zastosowany w naszych organach jako drugich w Polsce. Tym wynalazkiem jest traktura gry elektryczna proporcjonalna. Moim zdaniem jest to rewolucja w budownictwie organowym, ponieważ łączy zalety traktury mechanicznej i elektrycznej. Osoby bardziej zainteresowane odsyłam do mojej strony internetowej, gdzie tłumaczę ten temat dokładnie (www.moszeko.org).

Paweł Moszkowicz



Ja mieszkam na wysokościach i tron mój w słupie obłoku

Parafianie cieszą się z poświęcenia organów w kościele. Ich wybudowanie to był znak, że tradycja muzyczna związana z postacią nauczyciela Fryderyka Chopina, Józefa Elsnera będzie się rozwijać.

Dzięki wizjonerskiej wyobraźni naszego ks. Proboszcza Andrzeja Mazańskiego, dzięki Jego odwadze podjęcia tak ważnej inicjatywy, jaką jest budowa nowych organów w nowym kościele na Zaciszu, możemy dziś cieszyć się ich poświęceniem, które jest zwieńczeniem tego dzieła. W obecnej sytuacji pewnie nikt nie podjąłby takiej decyzji. I nie byłoby organów w kościele.

Czym jest muzyka, nie tylko jako oprawa, ale także jako element Mszy Świętej, wiedzą nie tylko specjaliści, ale także każdy, kto uczestniczył w cichej Mszy bez muzyki, bez organisty. Kto śpiewa, dwa razy się modli – jak mówi św. Augustyn. Muzyka wyraża nasze emocje, pozwala nam komunikować się bez słów. Organista zaś to zawód, to misja o ogromnej tradycji i odpowiedzialności. Organista jest człowiekiem wykształconym muzycznie, wrażliwym, jest artystą o wyjątkowej duchowości. Słuchając gry na organach w naszym kościele pamiętajmy, że uczestniczymy w wyjątkowym wydarzeniu artystycznym. Zarówno gra w czasie Mszy Świętej, jak i wykonanie dedykowanego nam utworu, jakiego mamy okazję wysłuchać po celebracji, stwarzają nam niecodzienną okazję uczestniczenia w koncercie na żywo. Docenimy to. Mamy wyjątkowy instrument w kościele i organistę, który umie się tym instrumentem posłużyć. To wielki dar. A organy zostaną po nas dla przyszłych pokoleń i będą służyć na chwałę Pana Boga.

Małgorzata Rubiec-Masalska

Najpiękniejszy prezent na świecie

Witaj przyjacielu, dobry człowieku, który może obdarować radością w te Święta jedną, a może i więcej osób.

Pewno masz już jakieś prezenty lub planujesz ich zakup. Jednym słowem szukasz inspiracji. Spróbuj przez chwilę zastanowić się jakie cechy powinien mieć idealny prezent? Osobiście uważam, że powinien być oryginalny, wyjątkowy, dawany z serca, zaskakujący, sprawiający radość nie tylko obdarowanemu, ale też i dającemu go. Jeśli ze mną się zgadzasz to czytaj dalej. Wierzę w Twoją intuicję i szlachetne serce. Może się już domyślasz lub coś przeczuwasz. I bardzo dobrze, bo myślenie, uczucia i fantazja w tym przypadku są kluczowe.

Geneza tego prezentu jest stara jak świat, po którym stąpasz, ale zanim go odkryjesz pomyśl, co Tobie sprawiłoby radość i napełniło wielkim szczęściem. Może myślisz o domu, w którym każdy z Twoich bliskich miałby własny pokój albo o wspaniałym ogrodzie warsztacie lub działce, na której byś realizował swoje hobby lub o wyjeździe do kraju, który Cię fascynuje. A może marzysz o czymś mniejszym, np. o rowerze lub hulajnodze. Nie spiesz się, eliminuj po kolei wszystkie te rzeczy i przedmioty, z których cieszyłbyś się przez jakiś czas krótszy lub dłuższy. Jednym słowem, to wszystko, co sprawiłoby Ci wielką, ale jednak przemijającą radość. Zapewne masz piękne marzenia, warte realizacji, ale mówimy o tych Świętach, które są już tak blisko i na które może czekasz z utęsknieniem lub wolałbyś, aby ich wcale nie było. Niezależnie od tego jaki jest Twój poziom optymizmu i frustracji przypomnę Ci o tym najważniejszym prezencie jaki możesz dać komuś i jednocześnie otrzymać ciesząc się nim niczym małe dziecko.

Jest to coś, na co każdy z żyjących ludzi na ziemi czeka z utęsknieniem i pragnieniem, coś bez czego trudno nam żyć, coś czym zostaliśmy darmo obdarowani przy narodzinach, a o czym zapomnieliśmy lub zakurzyło się i obrosło pajęczyną. Ale to coś wciąż jest i czeka na odkurzenie, wyczyszczenie i wydobywanie na światło. Ma moc zmieniać nas i świat wokół

nas. Tym czymś, tą wartością nieprzemijającą i drogocenną jest Miłość.

Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. Jak sprawić, by ten wyświechtany wyraz zaczynający się na literę M, która ma kształt korony i od którego zaczyna się imię Maryi, a który stracił dzisiaj na wartości, stał się na powrót drogocenną perłą, skarbem wykopany z ziemi, odzyskał zawartą w nim moc, zdolną czynić cuda w naszym życiu. By był radością i prezentem, musi mieć swój dom. Tym domem i prezentem jesteś Ty. Przypatrz się sobie i swoim relacjom z bliskimi, znajomymi i tymi, których wkrótce spotkasz. Przestań wpatrywać się w siebie, przeglądając się w lustrze i dbać tylko o siebie. Najwyższy czas, by obdarować nim kogoś.

Możesz to zrobić na niezliczoną ilość sposobów. O tym za chwilę. Najpierw zastanów się, kto może być adresatem tego prezentu, komu z grona ludzi, których znasz sprawiłby największą radość. Proszę, popatrz na wszystkich. Nie ograniczaj się tylko do osób, z którymi utrzymujesz zwykle poprawne relacje. Pomyśl raczej o tych, o których rzadko myślisz, dawno nie widziałeś albo starałeś się zapomnieć, bo wyrządzili Ci jakąś krzywdę. Może w tej chwili nie będzie to zbyt łatwe ani przyjemne. A może sądzisz, że jest już za późno, bo po prostu już ich nie ma na ziemi. Pamiętaj, dopóki Ty żyjesz, wszystko jest możliwe. Przypomniawszy sobie już ich twarze i imiona, to ruszaj dalej drogą, na końcu której serce obdarowanego i Twoje napełni wielki pokój i miłość.

Czym mogę ich obdarować? Zastanów się i pomyśl. Pewnie już wiesz, ale boisz się powiedzieć na głos. Może wzdrygasz się i chcesz uciec od tego, zamiast nazwać to po imieniu. Oswój się powoli z tą myślą. Nie mów, nie robię tego, to ponad moje siły, to on powinien pierwszy wyciągnąć rękę do zgody, a nie ja. To niesprawiedliwe, on dostał wszystko, a ja nic. Jeśli Cię to mocno boli i rani może najwyższy czas znaleźć skuteczne antidotum, lekarstwo, które raz na zawsze uleczy ropiejącą od dłuższego czasu ranę. Tym lekarstwem jesteś Ty i Twoje serce. Nie tylko możesz uleczyć

kogoś, na kogo gniewasz się od dawna, ale i również samego siebie.

Jeśli jest to ponad Twoje siły, proś o pomoc Ducha Św. Przyjmij sakrament pojednania i Eucharystii, w których Bóg przebacza bezwarunkowo największe Twoje grzechy i chce, byś czuł Jego obecność w każdej minucie Twojego życia. Proś Go, aby usunął wszystkie lęki, byś na nowo stał się wolnym człowiekiem, jego uczniem, synem i dziedzicem. On nie odmawia nikomu, kto z wiarą zwraca się do Niego. Bóg zna Ciebie bardzo dobrze i pragnie działać w Twoim życiu, pod warunkiem, że zaufasz Mu bezgranicznie i dasz Mu na to bezwarunkową zgodę. Św. Ignacy Loyola mówił: „Módl się tak, jakby wszystko zależało od Boga, a działaj tak, jakby wszystko zależało tylko od ciebie”.

A co mogę ofiarować, jeśli nie mam takich problemów? Wszystko, co wywoła uśmiech na twarzy obdarowanego. Przypomnij sobie sceny z Ewangelii np. cud przemiany wody w wino w Kanie Galilejskiej, rozmowę z Samarytanką przy studni, uzdrowienie z gorączki teściowej Piotra czy odwiedziny w domu Marty i Marii. Rozejrzyj się wokół siebie, a na pewno znajdziesz osoby, które czekają na Twoją Miłość. Nie skąp jej nikomu, choćby budził w tobie odrzę swoim wyglądem, zapachem czy zachowaniem. Bądź czujny. Możesz zostać zaskoczony prośbą o pomoc w najmniej odpowiedniej chwili dla Ciebie. Może też się zdarzyć, że osoba, którą chcesz obdarować, w pierwszej chwili odmówi albo nie będzie przygotowana. Tym większa czeka Cię nagroda, jeśli zdasz wtedy ten egzamin.

Rozdawaj mniejsze i większe prezenty miłości, nie tylko w święta poprzez zainteresowanie, poświęcony czas, rozmowę, dobre słowo, pomocną dłoń, uśmiech, życzliwość i na wiele innych sposobów. Wszak najlepszym lekarstwem na własne bóle i samotność jest okazanie Miłości drugiemu człowiekowi. Wierzę, że dasz radę i sprawisz sobie i innym ten najpiękniejszy dar. Życzę Ci tego z całego serca.

Tomasz Michalski